

<http://www.podatki.abc.com.pl/czytaj/-/artykul/prof-modzelewski-vat-mozna-naprawic-w-szesciu-krokach>

Prof. Modzelewski: VAT można naprawić w sześciu krokach

16.02.18

Obecne prawo – zarówno polskie, jak i wspólnotowe – jest wypełnione lobbystyczną treścią, która gwarantuje beneficjentom nadzwyczajne dochody – mówi prof. dr hab. Witold Modzelewski z wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego, prezes zarządu Instytutu Studiów Podatkowych.

Panie profesorze, w jednej ze swoich publikacji z maja 2017 roku zadał pan pytanie, dlaczego nie może powstać projekt rzeczywistego uszczelnienia VAT. Czy to pytanie jest jeszcze aktualne?

Jak najbardziej. To pytanie w dalszym ciągu jest aktualne. Obecne prawo – zarówno polskie, jak i wspólnotowe – jest wypełnione lobbystyczną treścią, która gwarantuje beneficjentom nadzwyczajne dochody.

Jest aż tak źle?

Tak, obecny stan prawny ma obrońców. To trzeba powiedzieć wprost. Jeżeli prawo podatkowe umożliwia unikanie opodatkowania, to nie jest to dobrym zjawiskiem.

Może STIR i blokowanie rachunków chociaż częściowo uszczelnią system?

STIR to narzędzie kontroli przepływów pieniężnych wynikających z nowych zapisów Ordynacji podatkowej. Nie do końca ma wiele wspólnego z VAT. Jak zwykle zaczynamy od końca, a nie od początku. Chcemy poprzez monitoring przelewów udowodnić istnienie jakichś operacji, które prowadzą do unikania opodatkowania. To jest skutek a nie przyczyna: trzeba zwalczać przyczyny, czyli nie wypłacać nienależnych zwrotów VAT.

A split payment i system podzielonej płatności?

Zaproponowana wersja będzie martwa. Nikt nie będzie z tego korzystał. Powodem jest to, że ta płatność nie daje podatnikowi żadnej istotnej ochrony: ani prawnopodatkowej (utrata prawa do odliczeń) ani prawnokarnej.

Kiedy w takim razie split payment mógłby mieć sens?

Tylko, gdyby zapłata na rachunek VAT dostawcy chroniłaby podatnika przed utratą prawa do odliczenia oraz gwarantowała niekaralność tego czynu. Prawdopodobnie dostawcy i usługodawcy będą zastrzegać w umowach niepłacenie faktur na rachunek VAT. Na uszczelnienie systemu VAT są inne sposoby.

Jakie?

Jest kilka instrumentów. Przede wszystkim powinno się ograniczyć liczbę składanych deklaracji dotyczących zwrotu podatku. Jest ich tyle, że organy podatkowe i tak nie są w stanie ich wszystkich sprawdzić.

Tylko w jaki sposób je ograniczyć? Każdy ma przecież prawo do wnioskowania o zwrot podatku.

Zwroty można ograniczyć systemowo (nie w sensie kompetencyjnym) jedynie w przypadku dostawy wewnątrzwspólnotowej, eksportu i wykonywanie czynności poza terytorium kraju. Dziś zwroty generują głównie tzw. krajowe odwrotne obciążenie, którego zakres zwiększa się co roku. Gdyby ilość „zwrotnych” deklaracji ograniczyć o połowę (jest ich milion rocznie), to organy podatkowe mogłyby rzetelnie sprawdzić te deklaracje. Organ podatkowy mógłby się skupić na weryfikacji podatników bardziej precyzyjnie.

A drugi element?

Drugim elementem jest powstanie wiarygodnego rejestru podatników, który będzie na bieżąco monitorowany i weryfikowany. Cały czas powinny być z niego usuwane podmioty fikcyjne. Podatnik, który chciałby sprawdzić, czy jego kontrahent jest rzetelny, powinien móc zweryfikować to w rejestrze.

Oczywiście przy założeniu, że ten rejestr będzie aktualny.

No właśnie, koniecznie. Te informacje muszą być cały czas aktualizowane. Lecz to dopiero początek operacji. Potrzebne są jeszcze: trzeci, czwarty, piąty i szósty element.

Jakie to elementy?

Trzecim jest rejestr podatników zwolnionych, a takiego właściwie nie mamy. Są podatnicy czynni i podmioty, które nie są zarejestrowane (to większość populacji). Trzeba jednak pamiętać, że istnieją podatnicy zwolnieni. Powinni mieć osobny rejestr, by w każdej chwili można było ich sprawdzić. Taki rejestr umożliwiłby także wreszcie zweryfikowanie liczby podatników zwolnionych. W tej chwili nikt nawet nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, ilu ich jest, i czy korzystają ze zwolnień zgodnie z prawem.

Czwarty element dobrego systemu?

Centralny rejestr faktur. Chodzi mi tutaj o dostępny rejestr dokumentów, a nie informacji o dokumentach. Władza publiczna powinna być w stanie zweryfikować, czy dana faktura została w nim ujęta. Co istotne, taki rejestr wcale nie musiałby być obowiązkowy. Mogłyby z niego korzystać firmy, które chciałyby pokazać, że rozliczają swoje podatki w pełni uczciwie i transparentnie. Stworzenie takiego narzędzia nie jest jednak proste. Na razie też nic nie zostało w tym kierunku zrobione.

Coraz więcej o tym jednak słychać. MF co pewien czas zapowiada stworzenie takiego rejestru.

Mówi się, że można stworzyć rejestr faktur w oparciu o ewidencje. To jest jednak nieporozumienie. W ewidencji nie ma przecież faktur. Są w nim tylko zapisy o ich istnieniu.

Przejdźmy teraz do piątego elementu

Piąty element naprawy ma niestety związek z naszą ograniczoną suwerennością. Unia Europejska stworzyła wiele mechanizmów, które komplikują rozliczenia VAT i nie pozwalają na uszczelnienie systemu. Dowodem może być chociażby definicja miejsce świadczenia usług i powiązanie opodatkowania z miejscem siedziby, której nie da się przecież zweryfikować. Patologiczna jest też koncepcja transakcji wewnątrzwspólnotowych. Te rozwiązania są niewłaściwe od samego początku.

Problem dotyczy jednak chyba nie tylko samych koncepcji opodatkowania, ale także podrabiania faktur.

Zgoda. Fakturowanie jest ogromnym problemem. Podrabianie faktur i posługiwanie się fałszywymi dokumentami jest teraz przestępstwem zagrożonym nawet karami z Kodeksu karnego. Fałszowanie zbyt szeroko umożliwiają jednak same przepisy. Weźmy chociażby kwestię obowiązku bezterminowego wystawiania faktur na żądanie kupującego, w zamian za zwrócony paragon fiskalny. Tworzy to cały rynek obrotu po pierwsze paragonami, po drugie fałszywymi fakturami.

A ostatni element naprawy?

Tak, powoli docieramy do końca. Konieczne jest całkowite oddzielenie biznesu zajmującego się unikaniem opodatkowania od władzy publicznej. Dziś zajmuje się on „uszczelnieniem” VAT. To jakiś nonsens.

Rozmawiał Krzysztof Koślicki